



Dzieci i młodzież

Na początku przypomnę dwie historie biblijne.

Pierwsza z nich dzieje się na rozległej równinie nieopodal rzeki, na pograniczu Judei. Widać tłum. Ludzi jest tak dużo, że nie sposób ich policzyć. Jeśli przyjrzy się dokładnie, to okaże się, iż wiele osób w tym skupisku ludzi jest chorych. Są wśród nich kalecy i niewidomi, część zachowuje się bardzo dziwnie, być może są opętani. Wszyscy próbują dostać się do środka tego kłębowiska, ponieważ w środku jest Człowiek. Człowiek, który z wyglądu nie wyróżnia się niczym specjalnym, ale gdy się odezwie, wszyscy milkną i Go słuchają. Człowiek ten nazywany Jezusem lub Nauczycielem ma moc uzdrawiania. Wystarczy, że kogoś dotknie lub wypowie formułę „bądź uzdrowiony”. Oprócz chorych, do tego Człowieka podchodzą też ważne osobistości – uczeni w Piśmie i faryzeusze. Zadają podchwytliwe pytania. Nie wyglądają na osoby, które chcą się czegoś nauczyć; raczej starają się przyłapać tego Człowieka na nieścisłości lub usłyszeć błędną odpowiedź.

Do środka tego koła ludzi próbuje się przedrzeć garstka osób z dziećmi na rękach. Udaje im się przepchnąć i gdy są już bardzo blisko tego Człowieka, zatrzymują ich uczniowie Pana Jezusa i zadają pytanie:

-Gdzie się pchacie? Czemu zwracacie głowę Nauczycielowi tymi dziećmiakami?

-Chcemy, żeby je pobłogosławił.

-Nauczyciel ma ważniejsze rzeczy do zrobienia. Idźcie stąd.

Lecz wtedy niespodziewanie Pan Jezus odwraca głowę i zwraca się do uczniów, mówiąc:

- Zostawcie dzieci w spokoju i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem do takich należy Królestwo Niebios.

Po tym bierze dzieci na ręce, przytula je i błogosławi im.

Druga historia została opowiedziana przez Pana Jezusa. Bogaty człowiek przed wyjazdem w podróż przekazuje swoim poddanym majątek. Pierwszemu, najzdolniejszemu wręczył 5 talentów, drugiemu 2 talenty, a ostatniemu – 1 talent. Wręczając im pieniądze chciał, żeby dbali o nie. Gdy wrócił po długiej nieobecności, okazało się, że dwaj pierwsi słudzy pomnożyli majątek, pierwszy z nich zyskał 5 dodatkowych talentów i miał w sumie 10, a drugi także zyskał dwukrotność tego co dostał i miał 4 talenty. Gospodarz był z nich bardzo dumny i obiecał, że będą wspólnie z nim się radowali. Ostatni

sługa oddał 1 talent i powiedział, że nie chciał go stracić więc uznał, że najlepiej będzie, jeśli taki skarb głęboko zakopie. Gospodarz bardzo się zdenerwował, odebrał mu talent i kazał go wyrzucić precz.

Jeśli zastanawiacie się, dlaczego chciałem, żebyście przypomnieli sobie akurat te dwie historie, już śpieszę z wyjaśnieniami i wnioskami:

1. Nawiązując do pierwszej historii, jestem przekonany, że tak jak Pan Jezus, żyjąc 2000 lat temu na ziemi, miał czas dla dzieci i chciał z nimi przebywać, tak samo dzisiaj chce, żeby dzieci i młode osoby przebywały z Nim na nabożeństwach zborowych.
2. Interpretując przypowieść o talentach, możemy dojść do wniosku, że każdy z nas otrzymał od Pana Boga różne dary – zdolności, umiejętności, zainteresowania. Nie otrzymaliśmy tego samego i w tych samych proporcjach, różnimy się od siebie. Niemniej Pan Bóg chce, żebyśmy pomnażali to, co otrzymaliśmy. Tak, jak pomnażanie pieniądza polega na udzielaniu pożyczek z oprocentowaniem, tak pomnażanie naszych talentów polega na wykorzystywaniu naszych zdolności w służbie innym. Nie jest ważne, ile otrzymaliście – ważne jest, czy to pomnażacie.

Łącząc te wnioski, chcę Was zachęcić, żebyście niezależnie od tego, czy macie 5, 10 czy 15 lat, pomnażali Wasze talenty w zborach poprzez usługiwanie innym. Nie porównujcie się z innymi, którzy być może w Waszym mniemaniu mają większe możliwości, ale zobaczcie, co sami posiadacie. Niemalże każda rzecz może być dobrze wykorzystana. Nie wierzycie? Sprawdźcie, ile poniższych punktów Was dotyczy.

- Jeśli masz sprawne nogi i ręce, możesz przynieść starszej cioci herbatę lub nosić mikrofon.
- Jeśli lubisz rysować, możesz narysować laurkę i podarować ją komuś.
- Jeśli masz dobrą pamięć, możesz nauczyć się wiersza i wyrecytować go.
- Jeśli jesteś silny, możesz zrobić zakupy schorowanej osobie.
- Jeśli jesteś w dobrym humorze, możesz uśmiechać się do innych.
- Jeśli masz dobry wzrok i potrafisz czytać, możesz się zgłosić i przeczytać fragment Biblii.
- Jeśli lubisz śpiewać, możesz nauczyć się kolejnych pieśni i śpiewać je głośno.



- Jeśli potrafisz grać na instrumencie, możesz zagrać także w zborze.
- Jeśli lubisz podróżować, możesz odwiedzić wujka, u którego dawno lub w ogóle nie byłeś.
- Jeśli lubisz słuchać opowieści lub poznawać historię, możesz porozmawiać z osobą, która mieszka samotnie.
- Jeśli nie rozumiesz tego, co mówią wujkowie, możesz zadać im pytanie.
- Jeśli masz chęć, żeby coś zrobić, ale nie widzisz żadnych możliwości, możesz się pomodlić i poprosić Pana Boga, żeby Ci je wskazał lub zapytać o to rodziców.

Jestem przekonany, że zaznaczyliście po kilka punktów. Na wszelki wypadek zostawię Wam jeszcze jedno po-

dobne zdanie do samodzielnego uzupełnienia.

- Jeśli,
mogę,
.....

Wykorzystujcie to, co otrzymaliście. A jeśli w tym pomnażaniu talentów dopadnie Was kiedyś zmęczenie lub nuda, pamiętajcie, że jesteście bardzo potrzebni w zborach i przypomnijcie sobie słowa Pana Jezusa, zapisane w Mat. 25:23 – *Dobrze służy dobry i wierny. Nad tym co małe byłeś wierny, wiele ci powierzę. Wejdź do radości pana swego.*

Tyc Jakub